

Ks. JANUSZ MASTALSKI (Kraków)

WYCHOWANIE RELIGIJNE Istota i wyzwania

Żyjemy w dobie kryzysu wartości i autorytetów. Wielu pedagogów i psychologów zastanawia się nad przyszłością młodego pokolenia. Z. Kwieciński pisał przed kilku laty, iż „badania psychologiczne i socjologiczne odsłaniają głęboko zatrzważające rysy orientacji moralnych młodzieży opuszczającej szkołę powszechną: płytki, osobisty horyzont widzenia świata, ubóstwo treści przestrzeni i świata życia jednostek, mała odporność na manipulację i nieetyczny wpływ, podatność na zachowanie przemocy, łatwość poddania się sytuacjom pokusy łatwego posiadania, roszczeniowość – oczekiwanie spełnienia wysokich oczekiwań konsumpcyjnych bez osobistego wysiłku, bierność i apatia, brak identyfikacji z wartościami społecznymi, wyłącznie ze sfery publicznej, naskórkowe i frekwencyjne traktowanie religii, konformizm i zaburzenie tożsamości”¹. Taka diagnoza przymusza do refleksji nad istotą i znaczeniem wychowania religijnego w całym procesie edukacyjnym. Czym zatem wychowanie religijne jest i jakie są jego cele we współczesnym świecie?

ISTOTA WYCHOWANIA RELIGIJNEGO

Wychowanie religijne stanowi szczególny element wychowania człowieka. Do podstawowych bowiem składników wychowania w tradycyjnym ujęciu pedagoga zaliczają: wychowanie umysłowe, moralne, religijne i obywatelskie². W tym miejscu trzeba uściślić pojęcie samego wychowania. Nie wchodząc w dywagacje natury historycznej można stwierdzić, iż wychowanie to „oddziaływanie na czyjąś osobowość, jej

¹ Z. Kwieciński, *Pedagogika i edukacja wobec wyzwania kryzysu i gwałtownej zmiany społecznej*, [w:] *Ku pedagogii pogranicza*, red. Z. Kwieciński, L. Witkowski, Toruń 1990, s. 7.

² Por. W. Okoń, *Nowy słownik pedagogiczny*, Warszawa 1996, s. 319.

formowanie, zmienianie i kształtowanie; wyzwalanie w drugiej osobie bądź grupie społecznej pożądanych stanów, jak rozwój, samorealizacja czy wzrost samoświadomości”³. W tak pojętym wychowaniu religijny aspekt kształtowania osobowości człowieka staje się fundamentalnym elementem składowym procesu wychowawczego. Trzeba jednak podkreślić, że wychowanie religijne w stosunku do wychowania pojętego ogólnie nie jest tylko jednym z jego działów, jest jakością nadającą mu nowy sens⁴. Różnica bowiem między wychowaniem w ogólnym sensie a wychowaniem religijnym sprowadza się między innymi do bogatszej możliwości motywacyjnej. Poprzez ukazanie religijnego sensu i znaczenia odkrywanej rzeczywistości poszerza się perspektywa i zakres teleologiczny. *Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim* (DWCh) Vaticanum II różnicę między tymi dwoma pojęciami przedstawia następująco: „[...] wychowanie zdąża do kształtowania osoby ludzkiej w kierunku jej celu ostatecznego, a równocześnie do dobra społeczności, których człowiek jest członkiem, w których obowiązkach, gdy dorośnie będzie brał udział”⁵. Wychowanie chrześcijańskie natomiast „zdąża nie tylko do pełnego rozwoju osoby ludzkiej [...], lecz ma na względzie przede wszystkim to, aby ochrzczeni, wprowadzani stopniowo w tajemnicę zbawienia, stawali się z każdym dniem coraz bardziej świadomi otrzymanego daru wiary”⁶. W perspektywie tak ujętego wychowania religijnego nasuwają się konkretne zadania wychowawców w tym względzie. Oto kilka z nich:

Budzenie i rozwijanie wiary

Bardzo istotnym zadaniem wychowania religijnego jest, jak pisze Z. Marek, „budzenie i rozwijanie wiary, by stanowiła ona fundament jego życia i działania”⁷. Nie można sobie bowiem wyobrazić obecnie przekazywania systemu etycznego bez odpowiednich fundamentów, na których budowana jest hierarchia wartości.

³ *Pedagogika*, red. B. Milerski, B. Śliwerski, Warszawa 2000, s. 274.

⁴ Por. J. Słonimska, *Wychowanie religijne w rodzinie. Typy postaw rodziców w zakresie wychowania religijnego*, Warszawa 1984, s. 6.

⁵ DWCh 1.

⁶ DWCh 2.

⁷ Z. Marek, *Wychowywać do wiary. Zagadnienia wychowania religijnego dziecka w wieku przedszkolnym*, Kraków 1996, s. 12.

Umożliwienie spotkania z Chrystusem

Wychowanie religijne powinno prowadzić do dialogu wychowanka z Bogiem. To spotkanie poszerza horyzonty patrzenia na otaczającą rzeczywistość i sprawia, iż wiara staje się czymś żyjącym, dynamicznym, a zarazem przemieniającym⁸.

Kształtowanie dojrzałych relacji z Bogiem

Kształtowanie obrazu Boga od najmłodszych lat stanowi pryncypialne zadanie wychowawców. Bóg jako Osoba, Przyjaciel i Zbawca to obrazy, które powinny być wpajane od najmłodszych lat. Wtedy tylko będzie można prawidłowo „wywołać i utrwalić relacje międzyosobowe między dzieckiem a Bogiem”⁹.

*Wprowadzenie do modlitwy*¹⁰

Modlitwa powinna stać się przestrzenią do spotkania człowieka z Bogiem. Ukazanie rodzajów modlitwy, środków do przeciwdziałania rozproszonemu, motywacji do takiego spotkania, kształtuje u człowieka postawę gotowości patrzenia na swoje życie, na świat w perspektywie wiary.

Kształtowanie sumienia i wychowanie moralne

W *Katechizmie Kościoła katolickiego* (KKK) czytamy, iż „należy wymagać od osób odpowiedzialnych za wychowanie, by nauczanie młodzieży obejmowało poszanowanie prawdy, przymioty serca oraz moralną i duchową godność człowieka”¹¹. Od najmłodszych lat kształtowanie prawidłowych ocen etycznych postępowania swojego i innych

⁸ Por. S. K u n o w s k i, *Podstawy współczesnej pedagogiki*, Łódź 1981, s. 198.

⁹ S. S m o l e Ń s k i, *Wychowanie w rodzinie jako przygotowanie do odpowiedzialnego powołania chrześcijańskiego*, [w:] *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej*, red. F. A d a m s k i, Kraków 1994, s. 75.

¹⁰ Por. H. G e i g e r, H. D o n a t, *Co wyrosnie z naszych dzieci?*, Warszawa 1979, s. 17.

¹¹ KKK, s. 2526.

zapewnia integralny rozwój całego człowieka. Trzeba pamiętać, iż „wychowanie sumienia jest nieodzowne w życiu każdego człowieka, który jest poddawany negatywnym wpływom, a przez grzech – kuszony do wybrania raczej własnego zdania i odrzucenia nauczania pewnego”¹².

*Wprowadzenie do życia w Kościele*¹³

Dyrektorium ogólne o katechizacji (DOK) mocno akcentuje ten aspekt wychowania przypominając, że sobór watykański II „wskazuje pasterzom konieczność formowania autentycznej wspólnoty chrześcijańskiej, a katechumenom nauczania się czynnej współpracy w ewangelizacji oraz budowaniu Kościoła”¹⁴. Wychowanie religijne ma ukształtować dojrzałego chrześcijanina budującego wspólnotę Ludu Bożego oraz znającego swoje miejsce w tej wspólnocie.

Wychowanie seksualne

Prawidłowy stosunek do sfery seksualnej jest warunkiem kształtowania chrześcijańskiej wizji miłości, małżeństwa, rodzicielstwa, a także celu ostatecznego każdego człowieka. Jan Paweł II w adhortacji *Familiaris consortio* (FC) bardzo wyraźnie podkreśla, iż „wychowanie do miłości pojętej jako dar z siebie stanowi nieodzowną przesłankę dla rodziców wezwanych do przekazania dzieciom jasnego i subtelnego wychowania seksualnego. W obliczu kultury, która na ogół banalizuje płciowość ludzką, interpretując ją i przeżywając w sposób ograniczony i zubożony, odnosząc ją jedynie do ciała i egoistycznej przyjemności, posługa wychowawcza rodziców musi skupić się zdecydowanie na kulturze życia płciowego, aby była ona prawdziwie i w pełni osobowa”¹⁵. Zatem podstawowym zadaniem wychowania seksualnego i to nie tylko rodziców, ale całego Kościoła ma być poznanie natury i ważności płciowości oraz harmonijnego i całościowego rozwoju osoby ku dojrzałości psychicznej¹⁶. Nie da się tego uczynić w oderwaniu od wychowania religijnego.

¹² KKK, s. 1783.

¹³ Por. H. Geiger, H. Donat, jw., s. 17.

¹⁴ DOK 85.

¹⁵ FC 37.

¹⁶ LG 39.

Socjalizacja

S. Kawula przyjmuje, że „wychowanie jest czynnikiem powodującym przekształcenie się osobowości w kierunku społecznie pożądanym, jest to droga do socjalizacji, a socjalizacja jest skutkiem wychowania”¹⁷. Wychowanie religijne natomiast kształtuje dojrzałe postawy społeczne i sprawia, iż wychowanek odkrywa podstawy i uzasadnienia swoich życiowych decyzji¹⁸.

Przełóżając literaturę pedagogiczno-katechetyczną można odnaleźć jeszcze wiele zadań wychowania religijnego. Wszystkie jednak wymieniane przez specjalistów zadania łączy jedno: wychowanie do miłości w duchu agape. Ukształtowanie człowieka kierującego się miłością obdarzającą to podstawowy warunek dojrzałej postawy zarówno religijnej, społecznej, jak i emocjonalnej. Celem zatem wychowania religijnego jest „nie tyle wiedza, poznanie jej i rozumienie, ile miłość do Boga i ku Bogu – przejawiająca się w religijnych uczynkach, intencjach, dążeniach i praktykach”¹⁹.

Narzuca się więc pytanie, jakie obecnie stoją wyzwania przed odpowiedzialnymi za wychowanie religijne dzieci i młodzieży, a także dorosłych, aby spełnić wyżej wymieniony postulat.

WSPÓŁCZESNE WYZWANIA I ZAGROŻENIA

Autor niniejszego artykułu przeprowadził w maju 2001 roku badanie w kilku klasach trzech szkół średnich Krakowa, próbując na próbie miarodajnej dokonać diagnozy stanu religijności młodzieży licealnej. Ankieta zawierała kilka pytań, na które odpowiedziało 110 uczniów. Wyniki badań skłoniły autora do wyciągnięcia następujących wniosków, które jednocześnie stanowią sygnał o niezbyt dużej skuteczności w procesie wychowania religijnego. Oto one:

Wiara to sprawa prywatna

Slogan „wiara to sprawa prywatna” jest echem jeszcze do niedawna jedynej słusznej drogi. Niestety, w obecnych czasach wraca on jak

¹⁷ S. Kawula, *Rodzina jako grupa i instytucja opiekuńczo-wychowawcza*, [w:] *Pedagogika rodziny. Obszary i panorama problematyki*, red. S. Kawula, J. Brągiel, A. U. Janke, Toruń 1998, s. 54.

¹⁸ Por. Z. Marek, *Wychowywać...*, s. 13–14.

¹⁹ E. Wójcik, *O wychowaniu dzieci i młodzieży*, Pelplin 1993, s. 54.

bumerang. Okazuje się, iż 82 osoby, co stanowi 78,2% badanych, odpowiedziało, iż wiara jest osobistą sprawą każdego człowieka i nikt nie ma prawa wtrącać się do tej sfery ludzkiego życia. A oto niektóre wypowiedzi:

- „To moja sprawa, w jakiego Boga wierzę. Na katechizację chodzę, ale wiary swej nie pogłębiam. Na katechezie Bóg jest daleki, a to mnie nie pociąga”.
- „Skończył się już czas wtrącania się rodziców w moje sprawy osobiste. Moja religijność jest sprawą osobistą. Nawet ksiądz nie powinien się do niej wtrącać”.
- „Wiara i moja religijność to dwie oddzielne sprawy. Ja wierzę w Boga, ale się Jemu nie naprzykrzam. A zresztą nikogo to nie powinno obchodzić”.

W wielu wypowiedziach widać pewnego rodzaju agresję wobec pytania o wiarę. Odpowiedź na nie jest również jak gdyby wstydliva. A przecież czytamy w *Katechizmie Kościoła katolickiego*, iż „nikt nie może wierzyć sam, tak jak nikt nie może żyć sam. Nikt nie dał wiary samemu sobie, tak jak nikt nie dał sam sobie życia. Wierzący otrzymał wiarę od innych, dlatego powinien ją przekazywać innym. Nasza miłość do Jezusa i ludzi skłania nas do mówienia innym o naszej wierze. Każdy wierzący jest jakby ogniwnem w wielkim łańcuchu wierzących. Nie mogę wierzyć, jeśli nie będzie mnie prowadziła wiara innych, a przez moją wiarę przyczyniam się do prowadzenia wiary innych”²⁰. Wydaje się zatem ważny postulat budowania w młodym człowieku większej odpowiedzialności za wiarę, ukazywania społecznego charakteru jego religijności.

Jak w tym miejscu nie wspomnieć słów Jana Pawła II: „Ostatecznie tylko Bóg może człowieka zbawiać, oczekując jednak jego współpracy. Człowiek może z Bogiem współpracować, co stanowi o jego wielkości”²¹. W wychowaniu religijnym trzeba zatem położyć nacisk na budzenie w młodym człowieku (rozpocząć trzeba od dzieci) pragnienia dzielenia się wiarą z drugim człowiekiem. Ten „aspekt misyjny” wydaje się szczególnie ważnym elementem wychowania chrześcijańskiego młodego pokolenia.

Kryzys modlitwy

Uzależnienie od obrazu, w wielu przypadkach traumatyczne skutki słuchania muzyki oraz wiele idei postmodernistycznych wy-

²⁰ KKK, s. 166.

²¹ Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994, s. 146.

znawanych przez młodzież sprawia, iż klimat panujący wokół młodego pokolenia nie sprzyja duchowi modlitwy. Potwierdzają to wyniki badań:

Tabela 1: Częstotliwość modlitwy w życiu badanej młodzieży²²

Wyszczególnienie	Ilość wyborów	Ilość procentowa
1. Codziennie	6	5,5%
2. Parę razy w tygodniu	8	7,3%
3. Raz w tygodniu	10	9,1%
4. Czasami	28	25,5%
4. Nie modlę się	58	52,7%

Jak widać z zamieszczonej tabeli, ponad połowa badanej młodzieży (52,7%) nie modli się w ogóle. Najczęstsze przyczyny niechęci do modlitwy, jakie podaje młodzież, to:

- brak czasu na modlitwę
- brak motywacji do spotkania z Bogiem
- brak umiejętności prawdziwej modlitwy
- zniechęcenie do modlitwy „regółowej”
- rozczarowanie brakiem skuteczności modlitwy
- wstyd przed rodziną (szczególnie przed rodzeństwem)
- brak zainteresowania sprawami związanymi z Bogiem.

Nie tracą więc na aktualności słowa, jakie wypowiedział Jan Paweł II do młodzieży: „[...] życzę Wam również tego wzrastania przez obcowanie z Bogiem. Może temu służyć – w znaczeniu pośrednim – również i obcowanie z naturą i obcowanie z ludźmi. W sposób bezpośredni służy temu zwłaszcza modlitwa. Módlcie się i uczcie się modlitwy. Otwierajcie Wasze serca i Wasze sumienia przed Tym, który was zna lepiej, niż Wy sami siebie. Wnikajcie w Słowo Boga Żywego, czytając i rozważając Pismo Święte”²³.

Wychowawcy, a szczególnie katecheci muszą zwrócić większą uwagę na wychowanie do modlitwy, bowiem modlitwa jest tą przestrzenią, w której człowiek niejako dotyka Boga, a poprzez dialog z Nim uzyskuje nową jakość życia, nowe perspektywy, nową nadzieję. Choć wśród badanych tylko 6 osób (5,5%) modli się codziennie, to jednak można zaryzykować twierdzenie, iż młodzież i dzieci odczuwają głód i pragnienie prawdziwej modlitwy. Świadczą o tym liczne ruchy kato-

²² 100% = 110 uczniów.

²³ Jan Paweł II, *List do młodych całego świata*, Rzym 1985, s. 14.

lickie (np. ruch charyzmatyczny, oaza), które za fundament pracy formacyjnej stawiają modlitwę. Wyzwanie to podejmują chętnie członkowie wspomnianych ruchów.

Relatywizm moralny

Źle pojęta wolność oraz postmodernistyczny pogląd na sprawy społeczne sprawiają, iż współczesne młode pokolenie przesiąknięte jest w swoich wyborach ideami konsumpcyjno-liberalnymi. A przecież wychowanie ma, jak rozumie papież, „kształtować osobę ze względu na jej najwyższy cel i najwznioślejsze dążenia społeczeństwa, w których będzie ona żyła jako człowiek dorosły; harmonijnie rozwijać wszystkie jej zdolności, zdolność do wysiłku i poczucie odpowiedzialności; pomóc jej w osiągnięciu panowania nad własną wolnością”²⁴.

Wyniki badań pokazują jednak, iż w imię poglądów, które są w tzw. „drugim obiegu” (poglądy rówieśników), neguje się pewne fundamentalne zasady moralne podawane przez Kościół. Poniższa tabela uzasadnia tę tezę.

Tabela 2. Stopień akceptacji przez młodzież nauki Kościoła w wybranych zagadnieniach etycznych²⁵

Wyszczególnienie	W pełni akceptują		Częściowo akceptują		Nie akceptują	
	Ilość	%	Ilość	%	Ilość	%
1. Aborcja	48	43,6%	21	19,1%	41	37,3%
2. Eutanazja	61	55,5%	30	27,3%	19	17,3%
3. Środki antykoncepcyjne	12	10,9%	13	11,8%	85	77,3%
4. Współżycie przedmażeńskie	15	13,6%	41	37,3%	54	49,1%
5. Rozwody	16	14,5%	35	31,8%	59	53,6%
6. Małżeństwa homoseksualne	92	83,6%	10	9,1%	8	7,3%

Analizując uzyskane wyniki badań widać bezsprzecznie, iż akceptacja nauki Kościoła dotyczącej sfery seksualnej nie jest wysoka. Jest tylko 10,9% badanych, którzy w pełni akceptują zakaz używania środków antykoncepcyjnych. Tak znikoma ilość procentowa wydaje się

²⁴ Jan Paweł II, *Aby wychowanek nauczył się „być”, a nie tylko „wiedzieć”*, [w:] *Rodzina w nauczaniu Jan Pawła II. Antologia wypowiedzi*, red. J. Żukowicz, Kraków 1990, s. 192–193.

²⁵ 100% = 110 uczniów.

sygnałem bardzo niepokojącym. Prawdopodobnie wielu młodych ludzi nie ma pogłębionej motywacji dotyczącej stosowania środków antykoncepcyjnych. Uczniowie często powtarzają medialne slogany, typu „środki antykoncepcyjne to bezpieczny seks, a to z kolei niesie ze sobą komfort psychiczny”. Jak więc widać, liczy się wygoda, a nie odpowiedzialność za swoje czyny i drugiego człowieka. W uzasadnieniach nieakceptacji nauczania Kościoła dotyczącej zagadnień seksualnych dominuje kilka motywów. Oto one:

- „Kościół nie powinien wtrącać się w sprawy intymne. To moja sprawa osobista. Mam prawo sięgać po seks, kiedy mam ochotę” (uczennica klasy III LO).
- „Środki antykoncepcyjne są wygodne, bo zapewniają luz. Nie chcę dziecka, ale chcę przyjemności” (uczeń klasy IV LO).
- „Mam prawo kochać się kiedy chcę, a prezerwatywa na przykład likwiduje stres przed konsekwencjami” (uczeń klasy III LO).
- „Jeśli jakiś środek jest nieszkodliwy dla zdrowia, to dlaczego mam go nie używać?” (uczennica klasy II LO).

W perspektywie takich wypowiedzi może cieszyć fakt, iż ponad połowa badanych (55%) nie zgadza się na eutanazję. Świadczy to o efektywności nauczania (przede wszystkim samych katechetów) na temat zabijania z litości. Inaczej wygląda sprawa zabijania nienarodzonych. Za dopuszczalnością aborcji jest nadal spora część młodzieży (37,3%). Taki wynik ukazuje perspektywę wychowawczą. Nadal uświadomienie w tym względzie jest niezadowolające. Istnieje potrzeba ciągłej dyskusji na ten temat z odwołaniem się zarówno do przesłanek teologicznych, medycznych jak i psychologicznych.

Interesującej odpowiedzi udzieliła badana młodzież na pytanie o dopuszczalność małżeństw homoseksualnych. 83,6% badanych to przeciwnicy takich praktyk. Niektórzy będą interpretować ten fakt jako przejaw nietolerancji, inni jako wyraz przywiązania do tradycyjnej formy rodziny. Z pewnością jednak można stwierdzić, iż jednoznaczne w tej kwestii wypowiedzi ukazują odpowiedzialne podejście młodych do problemu innej opcji seksualnej (z szacunkiem, ale bez liberalizmu).

Niepokojący natomiast jest fakt, iż bliska połowa respondentów (49,1%) nie zgadza się z nauką katolicką dotyczącą czystości przedmałżeńskiej. Uzasadnienia są podobne do siebie. Oto kilka przykładów:

- „Jeśli kocham mojego partnera, to nie widzę powodu, dla którego miałabym się nie kochać z nim” (uczennica klasy III LO).

- „Czystość przedmałżeńska to przeżytek. Trzeba być nowoczesnym i używać przyjemności” (uczeń klasy IV).
- „Przed małżeństwem trzeba się sprawdzić, czy w tej sprawie chłopak i dziewczyna się dobrali. Nie widzę powodu, aby czekać do małżeństwa. Potem może być za późno” (uczeń klasy III).

Jak więc widać, potrzeba jeszcze wiele pracy całego Kościoła, aby ukazać nie tyle zgubne skutki seksu przedmałżeńskiego, ale przede wszystkim walor czystości. Warto w tym miejscu przypomnieć słowa papieża Jana Pawła II, który nauczał przed laty: „[...] ze względu na powiązania zachodzące pomiędzy wymiarem płciowym osoby a jej wartościami etycznymi wychowanie ma doprowadzić do znajomości zasad moralnych i uznania ich za konieczną i cenną gwarancję odpowiedzialnego wzrostu osobowego w dziedzinie płciowości ludzkiej”²⁶.

Brak tożsamości eklezjalnej

Rozmawiając z wieloma młodymi ludźmi nie sposób nie zauważyć, iż często nie utożsamiają siebie z żadną wspólnotą. Nie czują się też członkami Kościoła. Niejednokrotnie stoją obok wspólnoty parafialnej, katechetycznej, a nawet rodzinnej. Czują się zagubieni i oszukani. Wydaje się zatem w pełni słuszny pogląd A. Nałaskowskiego, który parę lat temu pisał: „Wzrastająca konsumpcja *za nic*, umiłowanie wszelkiej wolności graniczącej z anarchią, uciekanie od obowiązków, cześć oddawana bałwanom i złotym cielcom, horyzontalne widzenie świata, wyłączna niemal cielesność doznań i zaniedbanie młodszych pokoleń – to rysy charakterystyczne zbliżające nas do Rzymu w przeddzień jego upadku. Nieważne skąd nadejdą dzisiejsi barbarzyńcy – czy będą ubrani w kreszowe dresy, czy w pomarańczowe koszule prosto z *love parade*. Ważne, że nadejdą”²⁷.

Poczucie samotności i brak utożsamienia ze wspólnotą mogą prowadzić do totalnego zagubienia świadomości młodego człowieka: kim jestem?; po co żyję?; dokąd zmierzam? Kościół jako wspólnota ludzi wierzących daje poczucie bezpieczeństwa, otwiera nowe perspektywy, pozwala spojrzeć na siebie z godnością. Czy jednak młodzież to dostrzega? Oto odpowiedź na to pytanie: kilka swobodnych wypowiedzi uczniów na temat: *Czy poczuwasz się do odpowiedzialności za Kościół?*²⁸

²⁶ FC 37.

²⁷ A. Nałaskowski, *Edukacyjny show*, Kraków 1998, s. 7–8.

²⁸ Pytanie było zawarte w wyżej omówionej ankiecie.

- „Kościół jest mi potrzebny wtedy, kiedy będę miał problemy. Teraz nie mam czasu, aby się angażować w jakieś sprawy parafialne” (uczennica klasy II).
- „O tym, że jestem przynależny do jakiegoś kościoła, przypomina mi kolęda i bierzmowanie. Nie czuję się jednak związany z kościołem” (uczeń klasy III).
- „Nie szukam kontaktu z kościołem. Odpowiedzialność za Kościół? To sprawa księży” (uczeń klasy IV).

Niestety, nie są to odosobnione odpowiedzi. Blisko 80 ankietowanych nie potrafiło lub nie chciało wskazać konkretnych przejawów zaangażowania w sprawę Kościoła. Wydaje się zatem, że i w tym względzie potrzebna jest praca u podstaw.

* * *

Kończąc tę krótką refleksję nad wychowaniem religijnym należy stwierdzić, iż wychowanie to oparte jest nie tylko na wiedzy i obowiązujących normach zachowania, lecz jest „nieustannie trwającym procesem, w którym możliwa jest pedagogiczno-socjologiczna interakcja, ułatwiająca wychowankowi nabywanie określonych zdolności”²⁹. Aby się tak stało, ważnym staje się sformułowanie kilku postulatów – wyzwań stojących przed odpowiedzialnymi za wychowanie religijne dziećmi, młodzieżą i dorosłymi. Oto one:

1. Istnieje wielka potrzeba głębszej motywacji dzieci i młodzieży do modlitwy. Kryzys modlitwy często zaczyna się od zniechęcenia się do niej. Temu zjawisku trzeba przeciwdziałać poprzez spotkania modlitewne w małych grupach i ukazywanie różnych form rozmowy z Bogiem.
2. Budzenie odpowiedzialności za Kościół powinno się odbywać poprzez organizowanie wspólnych akcji duszpasterskich (np. pomoc chorym).
3. Młodzież i dzieci nadal potrzebują pogłębionych uzasadnień dotyczących katolickiej etyki seksualnej. Odwoływanie się tylko do Biblii i Tradycji może nie przynosić spodziewanych efektów, choć nadal oba źródła są fundamentem moralności chrześcijańskiej. Trzeba również sięgać do argumentów medycznych, psychologicznych czy socjologicznych.
4. Bardzo istotnym wskazaniem wydaje się postulat uświadomienia młodym ludziom powołania do dzielenia się z innymi swoim do-

²⁹ Z. Marek, *Wychować ...*, s. 13.

świadczaniem wiary. Należy przełamywać wstyd mówienia o swoim kontakcie z Bogiem poprzez otwarte dyskusje na katechezie i lekturę religijnych książek i czasopism.

M. Śnieżyński napisał kiedyś, że „jeżeli chce się wziąć odpowiedzialność za przyszłe pokolenia, nie można uwolnić się od funkcji wychowawczej (...); nie jest to zadanie łatwe, ale czyż można tak ważną dziedzinę w życiu człowieka pozostawić przypadkowi, udawać, że się jej nie widzi, zasłaniać się wieloma realiami, a czasem iluzorycznymi powodami?”³⁰ W epoce kryzysu wartości i konsumpcyjnego podejścia do życia wychowanie religijne stanowi główną oś ratowania młodego pokolenia. Wielu katechetów niejednokrotnie rozkłada bezradnie ręce czując bezsilność wobec spotykanych na katechezie zjawisk. Trzeba na nie jednak popatrzeć z perspektywy wiary i pamiętać o słowach, które zapisał Izajasz (54, 10): „Bo góry mogą ustąpić i pagórki się zachwiać, ale Miłość moja nie odstąpi od Ciebie”.

LA FORMAZIONE RELIGIOSA

Il suo carattere essenziale e le sue nuove funzioni

Riassunto

Le ricerche sulla religiosità dei giovani in Polonia portano alla riflessione sul carattere essenziale e sull'importanza della formazione religiosa nell'intero processo educativo. La formazione religiosa è un elemento di base di tutta l'educazione dell'uomo e, rispetto a essa, non ne rappresenta solo una parte ma costituisce una qualità in sè che porta un nuovo valore. I suoi obiettivi principali sono: ispirare e sviluppare la fede, facilitare l'incontro con Christo, creare relazioni più consapevoli con Dio, preparare alla preghiera, formare la coscienza e la moralità, preparare alla vita nella comunità della Chiesa, l'educazione e la socializzazione. Dalle ricerche fatte dall'autore dell'articolo risulta che ci sono molti pericoli che ostacolano la formazione religiosa, fra cui: la riduzione della fede all'livello esclusivamente individuale, una crisi di preghiera, il relativismo morale, una crisi dell'immedesimarsi con la comunità della Chiesa.

³⁰ M. Śnieżyński, *Nauczanie wychowujące*, Kraków 1995, s. 30.